

NAK



NR 12(17)
1-14. 12. 1992
DWUTYGODNIK

NIECODZIENNE AKTUALNOŚCI KĘDZIERZYNA - KOŹLA

2000zł

2 CZŁOWIEK Z FOTOGRAFII

W Foto-ploteczkach z 8 nr NAK-u zobaczyłem się na zdjęciu, z podpisu wywnioskowałem, że powinienem się wstydzić.

3 AFERY

**KABLOWEJ
CIĄG DALSZY**

4 HOLENDERSKA GAZETA SOESTER COURANT

CHRISTKINDL URZĄD POCZTOWY - DZIECIĄTKO JEZUS

w Austrii, w okresie przed-
świątecznym obsługuje miliony
ludzi.

5 ŚWIĄTECZNY NAK REKLAMOWY

6 DZIADEK NA WYSYPISKU

CZYM JEŹDZI POLICJA

7 SAMO ŻYCIE

Historia przydarzyła się na
jednej ze stacji benzynowych na
obrzeżach Kędzierzyna-Koźla.

8 KONKURS



9 TYDZIEŃ
ŻYCIA
DZIECKA
WIELK. ok 4 cm

mamo tato
chcecie bezkarnie mnie
zabić ?

FAKTY



* Dnia 24. 11. 92 powstało Stowarzyszenie Użytkowników TV Kablowej "Satelita". Prezesem został Sławomir Janus. * W wyniku przetaru ofert (Akcja Zima) ulice naszego miasta oczyszczają będzie PGKiM natomiast chodniki trzy firmy prywatne. * Od 1 stycznia Przewodniczący R.M. A. Szota rzeka się swojej funkcji ze względów osobistych. * Z tą samą datą ma ruszyć nowa linia MPK - na Zabieniec.

* Do dnia dzisiejszego Klub Sportowy Chemik zalega w opłatach za dzieżawę targowiska "Manhatan" na rzecz miasta 260 mln. * Dnia 03 12 92 podzielono PGKiM na: 2 zakłady budżetowe, 1 gospodarstwo pomocnicze i 1 spółkę. * Tego samego dnia rozpoczął się w MOK Turniej Kultury Szkół Ponadpodstawowych. Zmagania trwać będą do kwietnia. W imprezie tej nie uczestniczą uczniowie ZSZŚ. * Prezydent Miasta musi złożyć wniosek do prokuratury o wszczęcie postępowania w sprawie niedoboru ok 6,5 tys. m² płytek chodnikowych. Odpowiedzialny za sprawę jest wydział Inwestycji Urzędu Miasta. * Kino Chemik będzie nieczynne w dniach: 24-26. 12 i 31. 12 oraz 01. 01. 93. * Ostatnio na popołudniowych imprezach organizowanych przez MOK frekwencja była bliska zeru. LOS POIROS - 8 osób, F. MERCURY - 40 osób, T. KROK - 7 osób. * Na najbliższej sesji Rady Miejskiej będzie rozwiązany problem zmiany nazw ulic Świerczewskiego, Armii Czerwonej, Wasilewskiej a także powołany zostanie nowy członek Zarządu Miasta.

CZŁOWIEK Z FOTOGRAFII

Redakcja: Niektórzy się rumieniają, a nawet nie poznają siebie na zdjęciach.

Jan Płowucha: Mogłbym się wstydzić, gdybym na tej trybunie gwałcił Irenę Dziedzic albo pił z gwinta denaturat.

Red. Co właściwie przedstawia fotografia?

J.P. Jest to scena obchodów Dni Ziemi Kozielskiej, chyba w 1974 roku. Każdy dzień miał inny charakter i innego gospodarza. Zdjęcie dotyczy imprezy organizowanej przez Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, gospodarzem następnego dnia było harcerstwo. Przypominam sobie awanturę, jaką zrobił wojewódzki szef FSZ, MP R.G. władzom powiatowym. Nie spodobało mu się, że harcerze dostali jeden dzień, a trzy pozostałe Federacji, związki też jeden. Sekretarz powiatowy partii E.B. nie zmienił jednak programu, zwrócił się tylko do nas, abyśmy symbolicznie, poprzez jedną drużynę w dniu federacyjnym wzięli udział. W ten sposób na stadionie "Odry" zebrało się około 200 osób, w tym nasza drużyna, kompania wojska oraz grupa przedstawicieli młodzieży robotniczej i wiejskiej. Nie tylko ja czułem się głupio, gdy szliśmy ulicami na rynek, aby zaraz się rozejść. Ludzie spieszyli do kościoła i dziwili się po co my tak z rana maszerujemy 1 maja przecież już minął. Taki rezultat "Dnia" był efektem pracy A.S., szefa miejskiej federacji, który wcześniej przy różnych okazjach lubił nas instruować: "rozmawiajmy jak komuniści". W końcu go odwołał i kończył organizować imprezę M.P., najlepszy w województwie, jak mówiono, spec od akcji nastrój (słynne - "młodzież z partią").

Red. A jak wyglądał dzień harcerski?

J.P. Na tym samym stadionie zebrało się ponad 3 tys. zuchów i harcerzy z całego powiatu, był też przemarsz na Apel Hufca w rynku. Przygotowaliśmy ognisko, występy zespołów, grochówkę...

Pamiętam, że szyki popsula nam trochę ulewa, ale nie sądzę, że była to kara boska za grzechy.

Red. Te pompacyjne spędy młodzieży różnie są oceniane...

J.P. Nie one stanowiły o charakterze ZHP, przynajmniej na tych najniższych szczeblach. 1 Maja był raz w roku, rzadko organizowane były zloty hufca. Zachowało mi się ich w pamięci tylko kilka, m.in. w 1971 r. - z okazji nadania hufcowi imienia (w Dziergowicach w czasie odsłonięcia Pomnika Powstańców Śląskich), w 1979 - podczas sprowadzenia z Kłodzka prochów patrona hufca Władka Planetera czy w 1984 r. w związku z wynianą sztandaru organizacyjnego (ten z 25 lemmi stażem przekazano uroczysto do Baszty). Na ten ostatni zlot przybył gdzieś spod Sochaczewa Zdzisław Szawłowski, komendant hufca w 1959 r. (później z-ca dyrektora "Azotów") i jego z-ca - doc. dr Lech Nowakowski.

Codziennosc Związku była zupełnie inna: zabawy, gry terenowe, biwaki, wycieczki, rajdy, obozy zimowiska... Dziś może się to wydać nieprawdopodobne, ale były lata, gdy na placówki harcerskiej akcji letniej wysyłaliśmy 1200-1300 dzieci i młodzieży. Proszę to porównać z dniem dzisiejszym. Z tego więc względu nie mam żadnych kompleksów, że od czasu do czasu stałem na trybunie. Zresztą stamtąd lepiej widziałem członków organizacji, co nie znaczy, że tylko z takiej perspektywy ich widywałem, gdyż dużo chętniej wolałem być na trasie rajdu, przy ognisku, na obozie. Gdybym więc dzisiaj powiedział, że się wstydzę, to tak jak bym sam sobie napluł w twarz.

Nie mógłbym też spojrzeć w oczy tym dziesiątkom społecznych instruktorów, którzy swój wolny czas poświęcili dzieciom nie myśląc przy tym o partii, ideologii, kościele, karierze.

Red. A jak układały się wasze stosunki z władzami politycznymi i administracyjnymi?

J.P. Poprawnie. Nie wtrącałi się w nasze codzienne życie organizacyjne, jak to teraz niektórzy chcieliby nam wmówić. Otrzymywaliśmy ogromną pomoc, bez której niemożliwe byłoby wysłanie tylu dzieci na obozy. Kiedy porównam rok 1967, gdy organizowaliśmy na pożyczonym w Prudniku sprzęcie jeden turnus obozu dla 120 uczestników, a rok 1984, w którym odszedłem z pracy etatowej, różnica jest znaczna: własna baza obozowa, samochód dostawczy i sprzęt, który pozwalał równocześnie przebywać na koloniach zuchowych i obozach 400 dzieciom. Na koniec zostało 2,5 mln złotych (kupiona w tym czasie "Nyska" kosztowała 625 tys. zł). Możliwe to było dzięki naszej, nie zawaham się użyć tego słowa, ciężkiej pracy i zaangażowaniu, często bez urlopów i wolnych niedziel, a także dzięki otaczającej nas życzliwości władz, dyrekcji zakładów i instytucji - z którymi tym łatwiej było znaleźć wspólny język, gdyż wielu z nich to dawni harcerze oraz instruktorzy. Użyłem słów "naszej pracy", gdyż wysiłek dotyczył nie tylko 2-3 pracowników etatowych, ale, jak wspomniałem, dziesiątków instruktorów społecznych. Oni szczególnie mają prawo czuć się dumni z tego co robili, a niektórzy robią dalej. Antek Wisniowski, Józek Malajka, Zosia Szczerska, Ania Mróz, Wanda Pilch, Staszek Śnugielski, Jurek Palys, Tadek Waligóra... to początek tylko listy tych, którzy sprawiali, że kozielski hufiec należał do najlepszych. Wygrywaliśmy wiele rajdów (także centralnych), zawodów sportowych, manewrów techniczno-obronnych. Za sprawą Mariana Morusa mieliśmy w hufcu kartingowych mistrzów Polski a Staszka Gawlika - zwycięzców Olimpiady Wiedzy Technicznej. Harcerstwo stanowi wiele w ich życiorysach a oni sami znaczą wiele w moim życiorysie.

Red. Przedstawiony obraz harcerstwa jest chyba nazbyt różowy...

J.P. Mówiłem o harcerstwie takim, jakim go tu na miejscu z przyjaciółmi, czyniłem. Podałem tylko parę faktów. Nie odnoszę się do całej historii Związku i wpływu na niego władzy - to temat na wiele publikacji. Nasuwają mi się jednak pewne refleksje. Ludzie z tzw. elit władzy zawsze chcieli i chcą mieć wpływ na dzieci i młodzież. Tak dawniej jak i dziś tzw. elity - centralne czy gminne, z mianowania, wyboru czy przypadku - zawsze wiedzą najlepiej i swą wiedzą chcą się ze wszystkimi podzielić (choć i tu nie ma jak we wszystkim reguły). Nam, szarym ludziom, zostawiają przyjemność wchłaniania ich mądrości wszystkimi porami skóry. U Chamforta znalazłem zdanie: "gdyby nie król, człowiek odczłobył się śmieć". Nie jest to niestety śmiech zyciodajny, wprawiający w ruch przepone brzuszną.

Rozmowę przeprowadziliśmy z długoletnim komendantem Hufca ZHP w Kędzierzynie-Koźlu **Janem Płowuchą. Dziękujemy.**

Od redakcji:

Bohaterów drugiej fotografii przedstawimy w następnym numerze.

ŚCIŚLE JAWNE

DZIW NATURY

Ośmiogodzinny etat w Domu Kultury, czterogodzinne pół etatu na pływaniu i dotego jeszcze nadgodziny w tymże Domu Kultury. Takim oto dniem pracy może poszczycić się główna księgowa Miejskiego Ośrodka Kultury.

TURNIEJ

W dniach 26-27 listopada odbył się I Turniej Piłki Siatkowej Szkół Ministerstwa Transportu i Gosp. Morskiej. Udział wzięły szkoły ze Świnoujścia, Wrocławia, Kołobrzegu i K-Koźła. Zajęliśmy drugie miejsce.



TRZY BRODY

Istnieje w mieście spółka "Trzy Kozy" (TV Kablowa) i chyba powstaje następna o nazwie "Trzy Brody". Tworzą ją wszyscy Prezydenci Miasta. Popieramy. Jest Wam "do twarzy".

SPOŁECZNIE I PO POŁUDNIU

W budynku Urzędu Miasta powstał i ma swoją siedzibę Społeczny Komitet na rzecz Referendum o Aborcji. Pracownicy U.M. podały urzędowe numery telefonów i zadeklarowały działanie poza godzinami pracy. Wszyscy jednak wiemy i słyszeliśmy, kiedy udziela się wypowiedzi dla prasy, radia i TV.

ŚCIŚLE TAJNE

Niedawno sekretariat Urzędu Miasta nabrał wyglądu europejskiego. Nowe meble, wykładziny, żaluzje wszystko w modnych kolorach i wzorach czarno-siwo-białych. Na pytanie, czy możemy zrobić zdjęcie i opublikować, **padła odpowiedź nie!**

Wszystko nowe a ludzie działają po staremu.

TRUJEMY DALEJ

Zakładowe gazety ŻB i TKA ostatnio publikują wyniki pomiarów zanieczyszczeń powietrza EKO BASKI. Papier jest ciepły. Tymczasem?

Trujemy dalej!



AFERY KABLOWEJ CIĄG DALSZY

Temat telewizji kablowej wykonanej w Kędzierzynie-Koźlu przez firmę VECTOR z Gdańska poruszaliśmy w 10 numerze NAK-u. Wówczas sformułowane zostały trzy pytania. Pytania te to:

1. Kto jest faktycznym właścicielem TV kablowej?
2. Kto i co kryje się w STUDIO TRZY KOZY?
3. Czy użytkownicy muszą płacić abonament?

Chociaż nie uzyskano jeszcze odpowiedzi na wszystkie pytania, lecz trochę istotnych spraw w tym temacie się wydarzyło, czujemy się więc zobowiązani, by czytelników o tym poinformować.

Kulminacyjnym punktem wszystkich poczynań w tej sprawie stało się zebranie użytkowników sieci TV zorganizowane dnia 24 11 92 w sali DK "Chemik" przez Radę Użytkowników. Choć spotkanie miało burzliwy przebieg i momentami przypominało kabaretowe programy satyryków, nie będziemy relacjonować go. Przekazemy tylko jego efekty.

Pierwsza, podstawowa i najważniejsza sprawa to utworzenie Stowarzyszenia Użytkowników TV Kablowej pod nazwą "SATELITA". Zwołane zebranie nie było więc zwykłym forum do podyskutowania, lecz przeistoczyło się w zebranie założycielskie instytucji, która gdy przebrnie przez wszelkie wymogi formalne, nabierze osobowości prawnej i stanie się partnerem w załatwianiu wszelkich spraw na rzecz swoich członków. Podstawowym zadaniem jakie postawiło sobie Stowarzyszenie jest przejęcie sieci TV kablowej i studia od firmy VECTOR z Gdańska zgodnie z wcześniejszymi publicznymi ustaleniami, na podobnych zebraniach z użytkownikami.

Wybrano 11 osobowy Zarząd Stowarzyszenia w składzie: S. Janus, R. Juda, W. Lenart, U. Matuszyk, E. Raba, S. Wojcieszko, I. Leper, K. Śladek, H. Janus, J. Marmaj, S. Dworzański oraz 3 osobową komisję rewizyjną - R. Zalewski, H. Krzyśka, E. Matuszyk. Prezesem Stowarzyszenia ostatecznie został Sławomir Janus, który oświadczył. "Jedynym sposobem przejęcia sieci TV kablowej zgodnie z wcześniejszymi zobowiązaniami przedstawicieli firmy VECTOR jest droga sądowa. Każda ze stron zbyt mocno broni swoich racji. Musi więc być ktoś obiektywny, kto ten spór rozstrzygnie. Uważamy, że niezbędna jest społeczna kontrola nad działalnością tej telewizji. Obecnie chodzi również o to, by inni użytkownicy zapisywali się do Stowarzyszenia, abyśmy faktycznie czuli się reprezentantami większości i aby każdy z użytkowników miał w tej sprawie prawo głosu. Do Stowarzyszenia zapisywać się można tylko poprzez wypełnienie deklaracji. Aby użytkownikom to umożliwić uruchomiliśmy w grudniu w każdy piątek w godzinach 17:00-19:00 w holu DK RSM "Chemik" przy ul. 9 Maja 6 dyżury członków Zarządu. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy". Tyle o Stowarzyszeniu.

W trakcie spotkania wyjaśniono również sprawę Studia Trzy Kozy. Okazało się, że jest to spółka cywilna p. Dworzańskiego (kierownika studia zatrudnionego przez firmę VECTOR na pełnym etacie) oraz p. Stawickiego (konserwatora sieci). Konto na które użytkownicy wpłacali dotąd pieniądze jest kontem imiennym obydwóch panów. Jak oświadczył na zebraniu Pan Dworzański, spółkę tą powołano dlatego, że nikt nie interesował się studiem i niewiadomo było, co dalej robić. Planowano także w przyszłości przekształcić Studio

dokończenie str 6

NIE NA SPRZEDAŻ

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej okazało się, że budynek przy ul. Grunwaldzkiej, w którym mieści się *Sex Shop*, nie zostanie sprzedany. Dlaczego? Pieniądze wzięły górę nad wszystkim.

CO SIĘ KRYJE ZA DRZWIAMI SEX SHOPU - już w następnym numerze.



SOESTER COURANT

To tytuł gazety wydawanej w Soest w Holandii w mieście zaprzyjaźnionym z K-Koźlem już od lat. Jak pisaliśmy na łamach naszej gazety, ludzie działający w ramach "nowego" Towarzystwa Przyjaźni, starają się nawiązać współpracę wielopłaszczyznową i wielokierunkową. Można też powiedzieć, że zaczyna się powoli rodzić nieporozumienia między NAK-iem i COURANT-em. Mamy nadzieję, że uda nam się kontakty te rozwinąć i zaowocują one wieloma cennymi dla obu miast inicjatywami.

CHRISTKINDL

W końcu XVII wieku żył w Steyr organista Ferdinand Sertl, który chorował na epilepsję. W roku 1965 otrzymał w prezencie od sióstr zakonnych statuetkę Dzieciątka Jezus. Sertl przyniósł ją do lasu, tam gdzie dziś stoi kościółek Dzieciątka Jezus, wydrążył otwór w gałęzi sosny i wstawił statuetkę. W każdą niedzielę przychodził tutaj i modlił się do Dzieciątka Jezus. Sertl wyzdrowiał. Jego uzdrowienie stało się głośne i do miejsca uzdrowienia wkrótce zaczęły przychodzić rzesze pielgrzymów ze swoimi troskami i biedami, które przedstawiali "Dzieciatku Jezus pod gołym niebem", jak mawiano.

Już w roku 1697 pod drzewem została zbudowana szopa. W 1703 roku przeor zakonu w Garsten, opiekujący się pielgrzymami do Dzieciątka Jezus, w raporcie do biskupa w Passau pisał, że olbrzymie rzesze pielgrzymów z odległych miejscowości stanowią uzasadnienie budowy w tym miejscu kaplicy. 31 maja tegoż roku położono kamień węgielny. Znany mistrz Carlo Antonio Carlone rozpoczął budowę kościółka.

W końcowym etapie pracami budowlanymi kierował Jakob Prandtauer, który zbudował również ołtarz główny z przepięknymi figurami aniołów. Centralnym motywem ołtarza jest oryginalna gałąź sosny ze statuetką Dzieciątka Jezus. Drzewo otacza spirala obłoków oraz otwarte niebo. Godnym uwagi jest również tabernakulum w postaci kuli ziemskiej na której są wszystkie kontynenty. Kościółek w Christkindl jest bardzo malowniczy.

Christkindl stało się pojęciem niemal synonimicznym ze Świątami Bożego Narodzenia. Co roku, szczególnie od lat pięćdziesiątych naszego wieku, od początku Adwentu do Epifanii, kilkanaście milionów ludzi z całego świata korzysta z usług funkcjonującego w Christkindl urzędu pocztowego - "Christkindl-Postamt" (Urząd Pocztowy-Dzieciatko Jezus). Ostatnimi laty nadawcami listów, kartek świątecznych oraz paczek noworocznych, które otrzymują stempel poczty w Christkindl, są ludzie ze wszystkich kontynentów. Przesyłki są komisyjnie stemplowane a następnie rozsyłane do adresatów. Urząd pocztowy w Christkindl wydaje także piękne koperty i karty pocztowe FDC - karty pierwszego dnia obiegu, bardzo cenne dla filatelistów.

Dla zainteresowanych podajemy adres Urzędu Pocztowego - Dzieciątka Jezus - Christkindl - Postamt (Saisonpostamt) A-4411, Oestereich/Austria.

Stanisław Śmigielski.

Dziś krótka prezentacja naszego gościa. SOESTER COURANT związany jest z miastem niemalże od zawsze. Istnieje już ponad sześćdziesiąt lat. Jest jedyną gazetą lokalną w Soest. Jako tygodnik ukazuje się w każdy poniedziałek i mieszkańcy muszą go normalnie kupić. Natomiast raz w miesiącu, wychodzi specjalny numer gazety z najświeższymi i najważniejszymi wiadomościami, który rozdawany jest za darmo.

Miasto nie partycypuje w kosztach jej utrzymania, ponieważ podstawowym źródłem dochodu są reklamy zajmujące w gazecie wiele miejsca. Oczywiście i normalną sprawą dla Holendrów jest reklamowanie się w lokalnej prasie.

O treści gazety decyduje redakcja, która ma prawo do skracania tekstów, a nawet poprawiania ich. I tak np. jeśli ktoś w liście do redakcji napisałby, że "Burmistrz jest głupi" to redakcja poprawi to i napisze: "Burmistrz jest niekompetentny".

Istnieje też obowiązek autoryzowania tekstów. A zatem jeśli Pan Iksiński napisze coś na temat Kowalskiego redakcja przed opublikowaniem musi tekst ten pokazać Kowalskiemu. Kwestie te regulują przepisy określające prawa i obowiązki redaktorów ustalone przez tzw Forum Redaktorskie.

Po tych kilkunastu zdaniach chciałoby się rzec, że wszystko jest prawie tak jak u nas. Tymczasem oni pracują spokojnie i powoli, bez nieustannych problemów treściowych i finansowych, my natomiast - w nieustannym stresie. Może nauczymy się od nich, jak się to robi. Wierzymy, że i nam się uda. Ale czy trzeba będzie aż 60 lat?

Redakcja

AUDIO - VIDEO - TV SAT

SKLEPY



"DARTOM"



oferują w sprzedaży ratualnej
bez żyrantów (3% miesięcznie)
* anteny satelitarne
* sprzęt RTV, audio-video

renomowanych firm
SONY, SANYO, SHARP, PANASONIC

ZAPRASZAMY

Koźle, ul. A.Czerwonej 3, tel. 239-05
Kędzierzyn, ul. Wojska Polskiego 13

BIAŁE JEST BIAŁE

Z. Charczuk

Właśnie w tym miejscu miała być druga część wypowiedzi radnych na temat dotychczasowej realizacji ich przedwyborczych programów. Ponieważ prawie ze wszystkich stron słyszę głosy mówiące o ograniczeniach, braku regulacji prawnych a także trudnościach obiektywnych, które powodują, że większość problemów ciężko jest rozwiązać - REZYGNUJĘ.

Na tą decyzję znaczący wpływ miał również mój udział w ostatniej Sesji, który dostarczył mi kolejnych refleksji. Myślę, że prawie wszystkim NAM należy przypomnieć, że "białe nigdy nie powinno być szare", szczególnie w sprawach ważnych i dotyczących tych, którzy nam zaufali. Szczytem niefrasobliwości a może bojaźni (przed kimś - układami) lub troską o własny stółek był brak stanowiska dotyczący według mnie "grubej sprawy" niedoboru ok. 6500 m² płytek chodnikowych. Potencjalni winowajcy (sprawę ma rozstrzygnąć prokurator) pracują w Urzędzie Miasta.

Nad takimi sprawami i podobnymi dyskutuje się bez końca, zbierając opinie, ekspertyzy, wyjaśnienia itp. nie wyciągając wniosków. A przecież nadal obowiązuje "Przysięga Radnego", którą wszyscy obecni mogli usłyszeć i przemyśleć na nowo na tejże sesji, gdy przyjmowano nowego radnego. A może ja przesadzam?

Proponuję wspólnie przeczytać, przemyśleć i rozważyć w tym przedświątecznym czasie, tekst nowej piosenki zespołu Nasza Rodzina Poszerzona, "To nie musi być tak"

Między bezradnością a czarną rozpaczą
Między zmęczeniem a zwątpieniem
Jest w nas DZIECKO, które uparcie
Nie chce w parszywą pustkę uwierzyć.

To nie musi być tak, że już wyjścia nie ma
To nie musi być tak, że jest tylko zło
To nie musi być tak, w życiu nie sprawdza się schemat
To nie musi być tak, przecież nie o to szło.

Jest jeszcze coś, co od śmierci większe
Jest jeszcze Ktoś, kto nad karłami u władzy
Jest przecież to, co nazywają sereem
Jest w końcu Bóg, czuwający nad nami

Chrońmy to wszystko co w nas naiwne
Co święcie przekonane, że białe jest białe
Co jeszcze nie ufa w wykalkulowane i zimne
A wierzy zawzięcie w logikę mądrych bajek.

Jest jeszcze coś... itd

Więc skoro nawet sam Bóg wielki, mocny
Stał się z wyboru bezradny i mały
Trzeba w końcu w bezradność uwierzyć
By w nas dojrzały owoce mocnej wiary

tekst: Mariusz K.

SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-PRODUKCYJNA

w Kędzierzynie-Koźlu

Oferuje do sprzedaży własnej produkcji:

- ☞ półtusze wieprzowe
- ☞ ćwierćtusze wołowe
- ☞ mięso i wędliny
- ☞ oranżadę
- ☞ wodę mineralną (wapienno-magnezową)

Chętnych na wyżej wymienione wyroby prosimy o kontakt z Zarządem Spółdzielni:

47-206 Kędzierzyn-Koźle
ul. Kłodnicka 45
tel. 238-96

WYSTARCZY TYLKO ZADZWONIĆ

ŚWIĄTECZNY NAK

REKLAMOWY

Za pośrednictwem reklamowego i świątecznego wydania Gazety NAK masz JEDYNĄ SZANŚĘ złożyć Życzenia Świąteczne mieszkańcom miasta a jednocześnie zareklamować swoją firmę.

Bezpłatna Gazeta dotrze do wszystkich mieszkań w Kędzierzynie-Koźlu.

1 cm²
5000 zł

-Taki moduł kosztuje 125 tys zł

-Istnieje możliwość zredagowania tekstów sponsorowanych ze zdjęciami.

☎ 244-90

GABINET LEKARSKI

KRYSTYNA STANULA
DŁUGOMIŁOWICE

ul. Główna 36/3 tel: 233-56

Czynny: Wtorek i Czwartek 17:30 -18:30

KLUB NOCNY KASKADA

DYSKOTEKA, BILARD, DRINK BAR

czynny od 18:00
(oprócz poniedziałków)
ZAPRASZAMY

“DZIADEK” NA WYSYPISKU

Podrostki z rodzin dobrze sytuowanych, nieznające niedostatku, drażnią pokrzywdzonego przez los człowieka za to, że opiekuje się chorymi dorosłymi dziećmi, z którymi się nie rozstaje nigdy. Człowiek ten mocno przygarbiony codziennie ugina się pod ciężarem bagażu. A kiedy pokaże się przy kublach na śmieci, ludzi drażni ten obraz: “dziadek śmieciarz” - padają wzgardliwe określenia.

“Dziadek i jego dzieci - Jolanta i Andrzej, na stałe wrosli w krajobraz Kędzierzyna-Koźła.

Pan JÓZEF C. liczy sobie ponad 85 lat i - jak twierdzi - bez pracy czuje się źle, choruje. Jest nieśmiały, a przede wszystkim małomówny. Jest człowiekiem uczciwym, zaś wszelkie docinki przyjmuje spokojnie. Określenie “śmieciarz wysypiska” już na stałe przylgnęło do niego, toteż nie przeszkadza mu w jego zajęciu. W otoczeniu dzieci, mimo starości, dobrze się czuje. Natomiast praca od świtu do późnego wieczora daje mu zadowolenie.

Rano wstaję, punktualnie rozpoczynam codzienny obchód “swoich” posesji aby ludzie nie uważali mnie za bezużytecznego. Podobnie jak nie rozstaję się z dziećmi, tak nie zaprzestam zbierania surowców. Zbieram to, co inni wyrzucają, sortuję i sprzedaję. Na wysypisku i w pojemnikach znajduję sporo części metalowych przedmiotów, zniszczone zamki, połamane klanuki od drzwi, akumulatory, baterie. Te surowce są bardzo opłacalne. Biorę też różne butelki: po oliwie, śmietanie, mleku, sokach, które trudno jest sprzedać, ale czasem, w niektórych sklepach się udaje. Dobrzy ludzie, a takich czasem spotykam, odkładają dla mnie makulaturę, szmaty i przechodzoną odzież, i to w dobrym stanie. Bezinteresownie mi pomagają. Nie proszę nigdy o wsparcie, nie demonstruję ubóstwa, życie moje jest trudne. To ciężki los skłonił mnie do wyboru zajęcia “szperacza”. Bywa i tak, że więcej nabieram makulatury. Wówczas dostarczam ją do punktu w rozklekotanym wózku, koła skrzypią, denerwują przechodniów. Niektórzy dogadują: “dziadek śmieciarz” dorobił się - ma mercedesa. Nie denerwują mnie te wypowiedzi, czasem nawet cieszą.

Najdłuższym przystankiem w życiu Pana Józefa stał się Kędzierzyna-Koźle, osiedlił się tu w 1945 roku wraz z rodziną. Rozpoczął pracę w gospodarstwie rolnym. Przez 20 lat uprawiał ziemię, zbierał plony. Nagle nadszedł zły dzień, zmarła mu żona, a później syn. Odejście dwóch pozostałych synów do pracy w przemyśle spowodowało, że nie starczyło mu sił na prowadzenie gospodarstwa. Zatrudnił się w Zakładach Azotowych i po 10 latach poszedł na rentę inwalidzką. Potem założył ponownie rodzinę. Chorowita żona urodziła mu dwoje upośledzonych dzieci. Przyjął na siebie obowiązek ich wychowywania. Sprawia mu to radość.

Wysmiewanie się z “Dziadka śmieciarza”, z jego zajęcia, z trapiących dzieci dolegliwości nie należy do kulturalnego postępowania. Świadczy też o braku wrażliwości. Pan Józef C. to człowiek wielkiego hartu ducha i wielkiego serca - zasługuje na uznanie i wsparcie.

LESZEK MARSZAŁEK.

CZYM JEŹDZI POLICJA ?

O tym wiemy wszyscy i nie potrzeba chyba nikomu pokazywać, jakiego sprzętu używają “Stróż Prawa”. Mam jednak nadzieję, że za pośrednictwem naszej gazety znajdziemy osoby prywatne, firmy, instytucje i biznesmenów, którzy będą chcieli włączyć się w akcję. **Samochód dla Policji.**

Myślę, że w takim dużym mieście, gdzie prawie codziennie giną samochody i jest wiele wykroczeń znajdują się ludzie, którzy w trosce o swoje i najbliższych bezpieczeństwo zechcą pomóc usprawnić działanie naszej policji. Szczegóły w następnym numerze.

Rajdowiec



AFERY KABLOWEJ CIĄG DALSZY dokończenie ze str 3

Trzy Kozy w spółkę z o.o. z udziałem firmy VECTOR z Gdańska.

W trakcie spotkania okazało się, że w zebraniu udział biorą przedstawiciele firmy VECTOR P. Sulikowski oraz W. Maliński. Organizatorzy nie zawiadomili i nie zaprosili ich oficjalnie. Uczestnicy spotkania domagali się jednak wyjaśnienia stanowiska firmy VECTOR. Pan W. Maliński więc odpowiedział: “Właścicielem sieci i studia jest firma VECTOR, państwo - użytkownicy jesteście właścicielami gniazdek i przyłącza do skrzynki. Uważam też za nieporozumienie powoływanie się Rady Użytkowników na dokumenty, które nie nabrały mocy prawnej i informuję, że Rada Użytkowników do września nie interesowała się sprawami TV kablowej” Po zakończonym spotkaniu P. Sulikowski zapewnił - “My jako firma VECTOR będziemy nadal wywiązywali się jak najlepiej z naszych zobowiązań wobec użytkowników”. Podsumowując, wszystko wskazuje na to, że w sprawie tej wypowiedzieć się muszą prawnicy i raczej należy przypuszczać, że nie szybko się ona wyjaśni i zakończy.

Redakcja.

“PIOSENKA ŚW. MIKOŁAJA”

JESTEM ŚWIĘTY MIKOŁAJ,
WĘDRUJĘ LASAMI.
ABY DZIECIOM RADOŚĆ
SPRAWIĆ PODARUNKAMI!

OJ TY ŚWIĘTY MIKOŁAJU,
SKĄD PRZYBYWASZ?
IDĘ Z RAJU,
ŻEBY WAM SPRAWIĆ PRZYJEMNOŚĆ,
MOJE WY DZIATECZKI.

NIOSE DARÓW PEŁNE WORY,
CZEKOLADY I ŚPIWORY,
ABY WAM SIĘ LEPIJ SPALO. OJ!
SPAŁO..... HEJ!

CHOĆ JESTEM ZMĘCZONY,
CHCĘ WAM CZAS UMILIĆ.
ABY WASI RODZICE
GLUPOT NIE CZYNILI!



BO CZASAMI DADZĄ W SKÓRĘ,
POTEM ŻAL ICH WCIAŻ RUJNUJE!
A CZASAMI MATKA Z OJCEM
KRZYCZĄ WCIAŻ I ZŁOSZCZĄ,
INNYM RAZEM POZARTUJĄ,
POFIGLUJĄ, POTEM POMSZCZĄ,
SWÓJ STOSUNEK DO WAS DZIATKI, TAK!
OJ, TAK.....TAK!

IDĄC PRZEZ POLA, MROZY, ŚNIEŻNE
ZAWIERUCHY,
SPOTKAŁEM TU W KOŹLU WESOŁE
DZIEWUCHY.

OJ, TY LOSIE TAK ŁASKAWY,
DZIĘKI CI, ŻEŚ ZESŁAŁ BABY.
A WŚRÓD NICH SZŁA I BARBÓRKA
Z WASZEGO PODWÓRKA.

DZIEWCZĘ CHYŻE TO I WESOŁE,
CHODZĄCE Z WAMI DO SZKOŁY.
DO SZKOŁY CHODZĄCE W KOŹLU, HEJ!
HEJ, HA.....HEJ!



SAMO ŻYCIE

Historia przydarzyła się na jednej ze stacji benzynowych, na obrzeżach Kędzierzyna-Koźla.

Był upalny letni dzień, tak gorący, że nawet żaby nie miały odwagi wyjść ze swych kryjówek. Nagle podjechał piękny samochód marki "Volvo".

Ajent: Tankujemy? Benzynę?

Kierowca: Nie benzynę. Wodę, proszę.

Ajent: Do chłodnicy?

Kierowca: Nie, do baku.

Ajent wiedział, że nie należy nikomu w życiu odmawiać wody i z pomocą lejka wlał w otwór baku 50 litrów tego płynu. Już chciał zakręcić wlew do baku samochodu dziwaka, jak pomyślał o kierowcy, ale kierowca znakiem ręki powstrzymał go.

- Chwileczkę, kierowniku...

Kierowca otworzył wyjęte z kieszeni pudełko, wyciągnął z niego pięć kuleczek i wrzucił je w otwór wlewu paliwa. Agentowi wręczył 50 tysięcy zł napiwku i odjechał.

Przez wiele dni agent myślał, że był to halucynacje, aż tu po kilkunastu dniach ów kierowca zjawiał się ponownie. Sytuacja powtórzyła się, Agent jednak zdobył się na odwagę i zapytał:

- Przepraszam... co to za... kuleczki wrzuca pan do baku?

To mój wynalazek... Jestem chemikiem... Każda kuleczka zamienia 10 litrów wody w 10 litrów wyskokotkanowego paliwa.

- A czy te kuleczki są drogie?

- No, ja ich nie sprzedaję... wytwarzam je tylko do własnych potrzeb. Nigdy nie dokonywałem kalkulacji kosztów ich wytwarzania...

- Dlaczego nie wytwarza ich pan na sprzedaż?

- Kierowniku, pan chyba żartuje? Gdybym rozpowszechnił mój wynalazek, bossowie z CPN-u i międzynarodowego kapitału paliwowego chyba by mnie uśmiercili?

- Słuchaj pan, a może zrobimy wspólny interes? Pan mi da te globulki... ja będę zmieniał wodę w paliwo, będę go tu sprzedawał a zyskiem podzielimy się na połowę, co?

- Hm, stwarza pan wrażenie, że można panu ufać, ale ja wkrótce wyjeżdżam za granicę... Mam tu w aucie skrzynkę a w niej około 16 tysięcy tych kuleczek! Są pana, myślę, że za przystępną kwotę 5 milionów zł, kupi je pan?

Ajent podchwycił propozycję kupna kuleczek, zapłacił żadaną kwotę i rozstali się z obopólnym zadowoleniem.

Po tygodniu agent znalazł się w szpitalu z połamanymi kończynami, wstrząsem mózgu i innymi drobnymi obrażeniami. A w tydzień później przy wejściu do szpitala ustawiała się kolejka kierowców, którzy w ramach odwiedzin chorych, pragnęli poinformować agenta o roszczeniach finansowych, które wynikły z defektów silników w rezultacie tankowania H.O do baków ich samochodów.

Nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać - że samochód kierowcy-dziwaka miał dwa baki.

/hup/

ZIELONA SKRZYNKA



Gdzie w Kędzierzynie-Koźlu znajduje się centrum miasta? Gdzie zaczynają się miejskie peryferie?

Jakkolwiek odpowiadalibyśmy na te pytania, odległości pomiędzy dzielnicą Rogia a dzielnicami - Cisowaczy Sławięcice sięgają kilkunastu kilometrów. Kontakty mieszkańców, firm i instytucji znajdujących się w tych dzielnicach, są dość intensywne, acz powodujące znaczne koszty. Rozmowy telefoniczne są coraz droższe i nie wszystko jest przecież "na telefon". Dążenie do kontaktów osobistych np. mieszkańców i instytucji z Rogów z partnerami ze Sławięcice wymaga podróżowania autobusem MZK około godziny a samochodem prywatnym nieco krócej, ale chyba drożej, no i trzeba samochód mieć.

Na tak rozległym obszarze Kędzierzyna-Koźla liczne są kontakty z pomocą poczty. Taryfa usług pocztowych rozróżnia przesyłki miejscowe i zamiejscowe. Opłaty za przesyłki miejscowe są w całym kraju niższe. Jednak w Kędzierzynie-Koźlu nie ma zielonych skrzynek do ekspediowania miejscowych przesyłek pocztowych, w obrębie granic miasta. W dobie powszechnej kalkulacji kosztów, zadajemy sobie pytanie - dlaczego w Kędzierzynie-Koźlu wysyłka listu np. ze Sławięcice do Rogów jest równie kosztowna jak wysyłka listu z tychże Sławięcice do Gdańska?

(Rydz)

RECENZJE

Edward NYCZ, Integracja społeczna w osiedlu miejskim. (Socjologiczne studium przypadku-na przykładzie osiedla Piasty w Kędzierzynie-Koźlu.) Instytut Śląski w Opolu, Opole 1992. Wydanie I, s.84

Praca Edwarda Nycza, reprezentanta młodej generacji naukowców o humanistycznej orientacji, mieszkającego i związanego emocjonalnie i naukowo z naszym miastem, ukazała się dzięki dotacjom Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i Urzędu Miasta w Kędzierzynie-Koźlu.

(Należy sądzić, że ujawnią się sponsorzy wydania drugiego, dzięki którym praca dotrze do szerszego kręgu mieszkańców Kędzierzyna-Koźla.) Książka jest skróconą wersją pracy doktorskiej, napisaną w oparciu o badania terenowe autora, przeprowadzone w osiedlu Piasty, w Kędzierzynie-Koźlu w latach 1987-1990. Autor dokonał badań podstawowych więzi łączących jednostkę z rodziną, kręgiem sąsiedzkim, towarzysko-koleżeńskim, zawodowym oraz więzi z przestrzenią miejską i wybranymi pryncypiami ogólnonarodowymi. W pracy dokonano analizy procesów dezintegracyjnych i integracyjnych oraz wykazano udział w tych procesach instytucji takich jak: dom kultury, szkoła, przedszkole, żłobek itp. Książka posiada dziś w pewnym stopniu charakter dokumentalny, chociaż pewne naukowo przedstawione problemy są ciągle aktualne i godne podjęcia próby ich rozwiązywania.

Szereg ciekawych wniosków, zamieszczonych wśród kolejnych rozdziałów pracy, traktujących o wpływie instytucji społecznych na kształtowanie się więzi z przestrzenią miasta przemysłowego, o zagadnieniach integracji historycznej, o procesach wychowawczych w osiedlu Piasty. Wiele z nich nadaje się do wykorzystania w pracy zawodowej mieszkańców Kędzierzyna-Koźla, szczególnie tych mających wpływ na oblicze naszego miasta. Poznawczo-praktyczne treści pracy godne są przestudiowania i "opatrzenia" własnymi przemyśleniami Radnych Rady Miejskiej, działaczy kultury i oświaty osiedla Piasty i nie tylko.

Stanisław Śmigieński

Listy do ...

TEMPO

Charakterystyczny dla środowisk prowincjonalnych jest stan bierności, zastoju. Występuje to zwykle równolegle z brakiem bodźców gospodarczych. Jednak i tam, gdzie tętni wielki plac budowy, gdzie stare formy miasta rozpycha nowa funkcja i tam pojęcie tempa występuje w sposób złożony.

W granicach placu budowy, w kantorkach kierowników robót, w barakach biurowców tętni życiem, ale często jest to pośpiech, a nie szybkość. Jak daleko w tyle znajduje się prowincja ze sprawą techników budowlanych, jak wykonawcy pozostawieni są sami sobie na prymitywnym placu budowy. Instytuty badawcze są w stolicy oraz większych ośrodkach naukowych i echa ich opracowań z trudem docierają na place realizacji planów budowlanych. Wiele wymyśla się tu od nowa, z trudem i mozołem dochodzi się do rzeczy dawno odkrytych i często stosowanych. Przerazenie ognia, kiedy obserwuje się ten zapóźniony ruch w zestawieniu z szybkim rozwojem techniki w innych krajach.

A obok środowisk budowy tuż za płotem tkwi jeszcze bardziej zacofany obraz życia miasta. W chwilę po sygnale głoszącym zakończenie pracy zamyka się krąg rżęsy na wodzie, zapadamy się pod powierzchnię. Nie dochodzi do nas tempo egzystencji dużego miasta, tętno społeczeństwa żyjącego na wielu płaszczyznach. Nadchodzi nieodparcie poczucie samotności. Swoiste tempo i poczucie samotności występuje także w naszym Kędzierzynie-Koźlu.

Prowincjusz.

Do Redaktorów NAK-u.

Piszę do NAK-u i pozwalam sobie na uwagi o pisanych problemach.

Po pierwsze - pisze NAK o targowisku w Koźlu a nie wspomina o targowisku w Kędzierzynie. To targowisko to plama czarna na honorze miasta. To nie jest wizytówka, tylko brud. Radni przed wyborami dużo mówili o ekologii, a czy to jest ekologia? Zniszczone trawniki, drzewka, chodniki przez parkujące samochody. Za płotem jest plac na którym można by zrobić targowisko i niech ludzie mają wodę, prąd i toaletę tak jak jest na zachodzie. Trzeba o tym pisać i to głośno.

A teraz o radnych. Za komunę to byli sami partyjni, a teraz sami solidarnościowi i też nic nie zrobili. Zaden z nich się z wyborcami nie spotkał. Niech więc zrobią targowisko i czyste trawniki. Ale oni pewnie tak się kłocą o stołki jak w sejmie. Teraz dyskutują o dietach, a przecież zakłady im placą jak siedzą w radzie. Na zdjęciu brak radnych, to może NAK napisze, który radny i ile razy opuścił stołek. A może się boicie. Ja w tym mieście mieszkam od 45 r. - to było ładne i czyste miasto, a teraz to wielki brud i nieporządek. O tym trzeba pisać, a nie pytać radnych co zrobili bo z tych odpowiedzi to widać, że nic nie zrobili.

Po trzecie: chwali Pan policjanta ale ani słowem o tym, że ten policjant powinien gonić tych co wjeżdżają na chodniki i je niszczą. Jeszcze nie widziałem żeby policjant albo strażnik miejski zwrócił uwagę szoferowi za stanie na chodniku lub tam gdzie jest znak zakazujący. Na zachodzie tak nie wolno robić bo jest kara.

I to jest wszystko tylko niech NAK pisze ostro o nieprawidłowościach kierowania miastem i o tych co radzą a nic nie uradzą.

Nazwisko i adres znane Redakcji 7

HOROSKOP - GRUDZIEŃ

BARAN

Zanosi się na ciekawy miesiąc wypełniony silnymi uczuciami, ciągłym wahaniem i znacznym wytraceniem tempa. Zaprzepaścisz wartości niesione przez grudzień próbując wymusić swoje widzimisię. Teraz wszędzie gdzie to jest możliwe należy unikać zmian. A przynajmniej, nie próbuj ich narzucać sobie i innym, samo życie tego dokona.

BYK

Zanosi się na zwiększoną liczbę niespodziewanych wypadków wokół szkół, parkingów i wszędzie tam gdzie samochody mogą rozwinąć nadmierną prędkość. Otwórz się na wszystkie możliwe źródła informacji. Często telefonuj, dołącz do kart świątecznych krótkie listki. Nie rób sobie wyrzutów, jeśli nie zdołasz zrobić wszystkiego, co w zeszłym roku o tej porze. Ten miesiąc nie sprzyja braniu na siebie zbyt wielu obowiązków.

BLIŻNIĘTA

W miarę jak spadać będą kartki z kalendarza zabezpiecz swoje finanse jak się da. Wystrzegaj się plotek i osób je rozsiewających. Nie wybieraj też nieodpowiedniej chwili na okazanie rozbawienia. Potrzeba dojścia do porozumienia z partnerem może wywołać uczucie znużenia i zmęczenia. Z trudem będziesz stawiał czoła w tym miesiącu nawałowi zadań.

RAK

Unikaj niemądrych kłótni w małżeństwie czy związku. Przygotuj się na sytuacje, które mogą Cię przynębić i unikaj osób, które w przeszłości odbierały Ci ochotę do życia czasem przez samą tylko obecność. Nie kwap się zbytnio do udziału w zbyt licznych przedsięwzięciach dobroczynnych, bo możesz podjąć zbyt wiele zobowiązań.

LEW

Spróbuj w tym miesiącu utrzymać rozsądne tempo. Unikaj pośpiechu. Jeśli chodzi o zadania i obowiązki, to nie podejmuj się więcej niż możesz wykonać. Nie jest to miesiąc sprzyjający wyjazdom. Siedz na miejscu i rób co do Ciebie należy, ale nie przemęczaj się, zwłaszcza w okolicach Wigilii. Niekoniecznie trzeba należeć do jakiegoś grona. Często tak bywa, że im mniej ludzi obecnych, tym bawisz się lepiej i odczuwasz pełnię szczęścia.

PANNA

Lepiej będzie brać na siebie mniej, ale za to wykonywać to lepiej niż godzić się na współpracę w zbyt licznych przedsięwzięciach, których wyniki potem nie będą dla Ciebie zadowalające. Nie działaj pośpiesznie ani też nie pozwól by drobne niepowodzenia dotknęły Cię głębiej. Trzymaj się tego, na czym się znasz i dopilnuj, aby inni nie przetrzucali swych obowiązków na Ciebie.

WAGA

Przyłóż się mocno na odcinku zarobkowania zaraz na początku miesiąca, bo po 4 mogą wystąpić utrudnienia tam gdzie idzie o kwestie związane z pieniędzmi. Kłopoty omroczą sprawy wydatków na życie i jego poziom. Nietatwo będzie nakreslić mądry plan wydatków. Około 9 szerzyć się będą bardzo przykre plotki i około 24 trzeba starannie unikać niesłusznej krytyki, czeplania się, biadolenia i zrządzenia.

SKORPION

Nastąpią różne falstarty, wiele rzeczy będzie Cię w tym miesiącu rozpraszać i stawać na przeszkodzie. Rozplanowanie życia towarzyskiego może nastęrczać kłopoty, uciepieć może także działalność charytatywna. W powietrzu unosi się atmosfera chciwości. Święta będą w bardzo rzeczowej atmosferze.

STRZELEC

Nastaw się na sprzeciw, na jaki natrafisz w swych planach. Wyzwania mogą okazać się bezpośrednie i trudne do sprostania im. Współpraca może znaleźć się na rekordowo niskim poziomie. Odnieść moesz wrażenie, że ukrywa się prawdę przed Tobą. W ostatnim dniu roku w sercu Twoim gościć będzie miłość. Najpewniejszą drogą do radości i rozkoszy jest towarzystwo jednej osoby, a nie otoczenia tłumy. Uszy Twoje i osoby drogiej Twemu sercu usłyszą tony muzyki, o której inni nie mają pojęcia.

KOZIOROŻEC

Miesiąc ten obfitować może w wydatki, natłok planów jest naprawdę wyczerpujący. Musisz teraz bezwarunkowo pilnować tempa. Twoim poczynaniom zawodowym naraz sprzyjać będzie

HITY NAK-u

Na szczycie listy przebojów bez zmian. Spóźniony letni rytm reggae i skoczny przeboj techno. Z nowości polecamy "more and more" (poz.3) i disco hity szwedzkich klubów Leili K i Bjorn Again.



Top 10

wydanie II

1. Sweat - Inner Circle.
2. Dont you want me - Felix.
3. More and more - Captain Hollywood Project. (nowość)
4. It's my life (reggae)/One love - Dr. Alban.
5. Just another day - Jon Secada.
6. Rain/erotica - Madonna.
7. Open sesame - Leila K. (nowość)
8. Stop - Bjorn Again. (nowość)
9. Queen of rain - Roxette.
10. End of the road - Boys II Men.
10. Dieda? - Die fantastischen vier. (nowość)

Nasz typ do słuchania

ABBA - "Gold Hits" (album)
Ponowny comeback grupy ABBA ucieszył miłośników tego szwedzkiego kwartetu, którego przeboje królowały w latach 70-tych na parkietach całego świata.

Ciekawostki:

- 21 listopada wystąpił w warszawskiej dyskotece "Gepard" Dr. Alban - idol dyskotekowej subkultury lat 90-tych. Na dyskotece przedstawił znane przeboje: "Hello Africa", "Nocone", "It's my life", "One love" oraz kilka innych nagrań - z LP. "The one love album". Obok Dr. Albana swoje nowe utwory zaprezentowała Leila K. znana m.in. z przeboju "Get to get".
- Jej nowy typ na przeboj to singiel "Open sesame".
- 27 Listopada ponownie ruszył w naszym mieście tym razem jako lokalny nocny klub Kaskada.
Czekamy na propozycje do listy top-10.

dużo szczęścia. Inni, mogą nie zawsze jasno rozumieć motywy Twojego postępowania. Rozejrzyj się i podejmij zobowiązania towarzyskie i dobroczynne, w które zaangażuj się już teraz.

WODNIK

Nie pozwól, by postawa materialisty wzięła górę w Tobie nad wartościami duchowymi i mistycznymi. Masz skłonność do uległości i zezwalasz swym najbliższym składać zbyt wiele na swoje barki. Poza tym, możliwe, że sprawom poza domowym należy się więcej zainteresowania z Twojej strony, więcej niż uważasz za słuszne czy realne. Na dzień przed świętami Bożego Narodzenia, wypłyną być może stare żale i rozczarowania.

RYBY

Nie wybieraj się w podróż ani nie wprowadzaj na siłę zmian odnoszących się do Ciebie i do innych. Od czasu do czasu aura jest niedobra jeśli idzie o stronę miłosną Twojego życia, a tempo codzienne wzbiera na zewnątrz. Mogą powstać napięcia i odbić się niekorzystnie na Twoich świątecznych nastrojach. Inni mieć będą za wiele propozycji a Ty za mało czasu, a także zarysuje się chwilami wyraźniejsza luka między pokoleniami

Konkurs Świąteczny Kupon nr 3

Osoby, które prześlą do redakcji wszystkie kupony (cztery), wezmą udział w losowaniu prezentu pod choinkę - wycieczki zagranicznej ufundowanej przez

Biurow Podróży
"GROM & ADA"
z K-Koźle



Biuro Turystyczne "Grom & Ada"

tel. 236-24, fax: 238-85

Kędzierzyn-Koźle, ul. Anny 1

proponuje:

- przewozy do Niemiec pod wskazany adres
- wycieczki Węgry i Rumunia
- Sylwester za granicą
- pośrednictwo paszportowe

Hity NAK-u

Opracował:
D. J. Krzysztof
Pietkiewicz

Dzwoń pod
nr 244-90

Adres redakcji:

47-200 K-Koźle
ul. Czerwińskiego 2

tel. 244-90

Wydawca:

Wydawnictwo NAK

Konto: BGŻ, NR

853172-7777-

2511-3

Redaguje zespół:

B. Charczuk - redaktor naczelny

Z. Charczuk, L. Marszałek, P. Ślęczkowski,
S. Śmigieński, R. Meroń - fotoreporter



REDAKCJA

N
Ó
Ż
K